

Rzeczpospolita. – 04.05.2022

Jędrzej Bielecki

## Aborcja – sposób na Trumpa

Nie obietnica pokonania Władimira Putina w Ukrainie, ale obrona prawa do przerywania ciąży może ustrzec demokratów przed klęską w wyborach do Kongresu jesienią i oddaniem Białego Domu dwa lata później.

### *Abорт – рішення Д. Трампа*

*Не обіцянка перемогти путіна в Україні, а захист права на аборт може врятувати демократів від поразки на виборах до Конгресу восени і передачі Білого дому через два роки, вважає автор публікації. Згідно прогнозам, Верховний суд США цього літа може ухвалити рішення про заборону абортів. Винуватцем консервативної революції у Верховному суді став бувший президент США Дональд Трамп. Іронією долі він призначив аж трьох консервативних суддів. Відомо, що сам Д. Трамп, двічі розлучений, вів розпусне життя і протягом багатьох років стверджував, що «переважно виступає за відстоювання права на аборт». Однак перед виборами 2016 року він уклав пакт з релігійними групами, які виступали проти права на аборт, що дозволило йому перевернути на свій бік Республіканську партію. Президент США Джо Байден оголосив, що спробує ухвалити в Конгресі закон, який гарантуватиме право на аборт. Таким чином, на його думку, невиборна інституція (Верховний суд США) більше не зможе нав'язувати американцям цивілізаційні рішення.*

<https://www.rp.pl/polityka/art36230781-aborcja-sposob-na-trumpa>



*Tylko 42 proc. Amerykanów pozytywnie ocenia Joe Bidena. Ale walka o legalność aborcji może mu przysporzyć wielu zwolenników*

*Foto: Nicholas Kamm / AFP*

Od wtorku Ameryka żyje w gorączce. Opublikowanie przez Politico opinii sędziego Samuela Alito o rozkładzie głosów w sprawie aborcji w Sądzie Najwyższym wywołała entuzjazm zwolenników zakazu usuwania płodu i wściekłość tych, którzy optują za prawem do wyboru przez kobietę, co zrobić z ciążą.

Sąd wyda orzeczenie w tej sprawie latem. To odpowiedź na pozew stanu Missisipi, który utrzymuje, że aborcja nie powinna być przeprowadzona po 15. tygodniu od zapłodnienia. Od

przełomowego wyroku Roe v. Wade z 1973 r. władze federalne gwarantują prawo wszystkich Amerykanek do aborcji i po tym terminie.

## Rewolucja Trumpa

Jednak z przecieku analizy Alito, konserwatywnego sędziego mianowanego w 2005 r. przez George'a W. Busha, wynika, że większość składu orzekającego chce przekreślenia orzeczenia sprzed blisko pół wieku. Pozostawiłoby to każdemu ze stanów swobodę we wprowadzeniu własnych regulacji w tym niezwykle wrażliwym obszarze.

Trzydzieści spośród najbardziej konserwatywnych, jak Utah, już przeforsowało przepisy, które zostaną automatycznie uruchomione wraz z przekreśleniem Roe v. Wade. Ale przynajmniej kolejnych dwanaście chce pójść tą samą drogą, tylko po upływie paru miesięcy. Łącznie blisko 40 milionów Amerykanek w wieku rozrodczym zostałyby wówczas pozbawiona prawa, które do tej pory wydawało im się oczywiste.

– To jest horror, najpoważniejsze cofnięcie praw obywatelskich od pół wieku – oświadczyła demokratyczna przewodnicząca Izby Reprezentantów Nancy Pelosi.

Spodziewany wynik głosowania to efekt rozkładu głosów w Sądzie Najwyższym. W dziewięcioosobowym gremium sześciu orzekających ma poglądy konserwatywne, a trzech – liberalne. Co prawda Joe Biden mianował tu Ketanji Brown, pierwszą czarnoskórą sędzię w 233-letniej historii tej instytucji. To jednak układu sił nie zmieniło, bo zastąpiła ona innego liberalnego sędziego, 83-letniego Stephena Breyera, który przeszedł na emeryturę.

## Czytaj więcej



[Polityka](#)

[USA: Kolejne stany ograniczają prawo do aborcji](#)

Oklahoma dołączyła do sporej grupy republikańskich stanów ograniczających możliwość usuwania ciąży.

Sprawcą konserwatywnej rewolucji w SN był Donald Trump. Zrządzeniem losu mianował on aż trzech sędziów: Neila Gorsucha, Bretta Kavanaugha i Amy Coney Barrett.

Trump, dwukrotny rozwodnik, był znany z rozwiązłego życia. Sam przez lata twierdził, że jest „zdecydowanie za utrzymaniem prawa do aborcji”. Jednak przed wyborami w 2016 r. zawarł pakt z religijnymi środowiskami przeciwnymi prawu do aborcji, co pozwoliło mu przeciągnąć na swoją stronę Partię Republikańską. Prezydent mianuje dożywotnio członków Sądu Najwyższego, których zatwierdza Senat. Mogą oni ustąpić tylko z własnej woli, jak to zrobił Breyer.

Prezydent Biden zapowiedział, że będzie starał się przeforsować w Kongresie ustawę, która zagwarantuje prawo do aborcji. W ten sposób jego zdaniem niepochoząca z wyboru instytucja nie będzie mogła dłużej narzucać Amerykanom rozstrzygnięć cywilizacyjnych.

Inicjatywę w środę podchwycił lider demokratów w Senacie Chuck Schumer. Jednak perspektywy powodzenia takiego planu są marne, chyba że ugrupowania Bidena odniosłyby spektakularny sukces w wyborach uzupełniających do Kongresu w listopadzie.

Co prawda już we wrześniu demokraci przeforsowali 218 głosami przy 211 przeciw ustawę, która zakłada kodyfikację prawa do aborcji. Co z tego, kiedy nie mają oni większości w Senacie, która by to potwierdziła. W izbie wyższej parlamentu opinie w sprawie aborcji nie przebiegają bowiem ściśle po linii partyjnej.

## McConnell się martwi

A jednak dla Bidena, którego notowania są bardzo niskie (42,3 proc. opinii pozytywnych wobec 52,2 proc. negatywnych wedle portalu fivethirtyeight.com), sprawa aborcji może okazać się niespodziewaną szansą na drugą kadencję. A to dlatego, że od dziesiątek lat udział Amerykanów przywiązanych do prawa do aborcji dalece wyprzedza współczynnik tych, którzy są temu przeciwni. Najnowszy sondaż Instytutu Badań Religijnych (RRI) zalicza do tej pierwszej kategorii 61 proc. respondentów, a do drugiej – 36 proc.

Na wiadomość o publikacji Politico lider republikanów w Senacie Mitch McConnell, zawsze skory do przypisywania sobie zasług w forsowaniu konserwatywnego ustawodawstwa w USA, tym razem wcale nie był w nastroju do świętowania. Najwyraźniej już widział kłopoty w wyborach za pół roku, które jeszcze tak niedawno republikanie zdawali się mieć w kieszeni. Przewodniczący Sądu Najwyższego John Roberts nie bez racji uznał zaś wyciek opinii Alito za „skandaliczny”. Pomijając rażące złamanie procedur, pozwala to przeciwnikom zakazu aborcji na mobilizację swoich zwolenników na wiele miesięcy przed wyborami.

Ale i liberalne środowiska Ameryki mają w tych dniach powody do trosk. Żywe są tu obawy, że na aborcji się nie skończy. Przeciwnie: odwołanie przez Sąd Najwyższy Roe v. Wade może być początkiem znacznie szerszej kampanii najwyższych władz sądowych Ameryki obejmującej m.in. gwarancje legalności związków osób tej samej płci.

W środę w takich stanach jak Luizjana część Afroamerykanów obawiała się nawet, że mogą utracić gwarancje równouprawnienia. Tak dalekie zmiany są wykluczone, jednak faktem pozostaje, że Sąd Najwyższy zgodził się na rozpatrzenie przepisów, które faworyzują przedstawicieli mniejszości w ubieganiu się o niektóre stanowiska w sektorze publicznym.